

Zhanara odkrywa w Amsterdamie wiarę katolicką

Zhanara pochodzi z Kazachstanu, ale to w Amsterdamie dokonał się zwrot w jej życiu. W stolicy Holandii przyjęła wiarę katolicką. Droga do nawrócenia wymagała od niej, jak wyjaśnia, „otwarcia umysłu i serca”.

25-05-2007

Już zapada noc w mieście kanałów. W Kościele Matki Bożej w Amsterdamie,

już po zachodzie słońca, rozpoczyna się Wigilia Paschalna.

Dla Zhanary ta uroczystość nabiera specjalnego znaczenia: zostanie córką Boga w Kościele Katolickim. Łaska Boża przybliżyła ją do wiary. Potem grupa jej dobrych przyjaciół ułatwiła jej pójście tą drogą.

Zhanara, jak rozpoczęła się twoja historia?

Moje życie niczym nie różniło się od życia każdej innej dziewczyny w Kazachstanie. Ale kiedy skończyłam studia na kierunku zarządzania w Ałma-Acie, moi rodzice zachęcili mnie , żebym dokończyła moją naukę w Europie. Wybrałam Holandię, ponieważ widziałam w tym kraju wiele podobieństw do mojego. Zapisalam się na program Master z Biznesu Międzynarodowego w Rotterdamie. Ukończyłam go i jestem na etapie szukania pracy.

Jak stałaś się katoliczką? Co przyciągnęło cię do chrześcijaństwa?

W Kazachstanie, byłej republice Związku Radzieckiego, praktykowanie wiary było ograniczone za mojej młodości. Byłam wychowana bez religii, ale wewnątrz siebie wiedziałam, że wierzę w Jezusa Chrystusa, choć nigdy tego nikomu nie mówiłam, ani nie dałam tego poznać.

Półtora roku temu poznałam pewnego Włocha, Marco. Zaprzyjaźniliśmy się. Dzięki niemu poznałam kulturę włoską, które korzenie – w dużej mierze – są katolickie.

Powoli odkrywałam, jak prawdy chrześcijańskie mają duży wpływ na to, jak inni myślą, działają, jak sobie nawzajem pomagają i jak zachowują pozytywne nastawienie do życia. Ci ludzie mają nadzieję – wszyscy mamy nadzieję, mogę już teraz

powiedzieć – że Bóg da im to, co będzie im potrzebne do szczęścia!

W ten sposób doszłam do przekonania, że muszę zgłębić doktrynę chrześcijańską. Moja wiara w Jezusa Chrystusa wzmacniała się, aż do tego stopnia, że poprosiłam o zostanie katolikiem, przez drogę sakramentów.

Jak przygotowałaś się do Chrztu, Bierzmowania i Komunii?

We wrześniu 2006 znalazłam w internecie informację o kościele Matki Bożej w Amsterdamie. W ten sposób skontaktowałam się z jego rektorem, ks. Ploeg. Od niego otrzymałam wszelką pomoc i słowa zachęty. Zachęcił mnie, abym odbyła kurs doktryny chrześcijańskiej w Rezydencji Aenstal, znajdującej się w sercu w Amsterdamie.

Chodziłam również na rozważania oparte na Ewangelii, prowadzone

przez księdza w Aenstal. Poznałam tam inne dziewczyny i zobaczyłam w praktyce, co oznacza być katolikiem. Zaimponował mi sposób, w jaki pomagały mi poznać doktrynę i dzielić się ze mną swą miłością do Boga. Te cotygodniowe rozważania były dla mnie bardzo inspirujące.

Na mojej drodze do chrześcijaństwa wspomagał mnie wciąż mój przyjaciel Marco, zawsze gotów, aby wyjaśnić mi różne aspekty wiary. Innym ważnym elementem mojego przygotowania były rekolekcje, jakie odbyłam w domu rekolekcyjnym Zonnewende. Spędziłam cztery dni na poznawaniu Boga i wzrastając w miłości do Niego.

Możesz powiedzieć, co zmieniło się w twoim osobistym życiu po zostaniu chrześcijaninem?

Oczywiście, nikt nie staje się katolikiem w jeden dzień. To wspaniały i pełen wrażeń proces, w

którym należy wypłynąć na głęboką wodę, otwierając bez strachu serce i umysł.

Ogarniała mnie duża radość, zarówno w wymiarze duchowym jak i intelektualnym, podczas tego okresu przygotowania. To sprawiło, że moje pragnienie zostania katolikiem stawało się coraz mocniejsze i bardziej pewne. Teraz, kiedy jestem częścią „rodziny katolickiej”, zdaję sobie sprawę, że jest to zadanie na całe życie. Nie jest to hobby, które można na jakiś czas odstawić.

A jak zmieniło się twoje życie codzienne?

Nauczyłam się doceniać bardziej moje zajęcia, zgodnie z Bożymi kryteriami. Staram się kontemplować je Jego oczami. Staram się walczyć, aby być bardziej hojną i mniej egoistycznie nastawioną. Staram się znaleźć czas

dla Boga w modlitwie i być miłą dla innych.

Wiem, że Bóg jest ciągle przy mnie i że zawsze mogę prosić Go o pomoc, szczególnie w chwilach rozterki i niepewności. W chwilach szczęścia i radości dziękuję mu za to wszystko, co od Niego otrzymałam i otrzymam w przyszłości.

Cokolwiek by się nie działo w moim życiu, nigdy nie będę sama, ponieważ Bóg jest zawsze ze mną. Zaczęłam dopiero moje życie chrześcijańskie i mam nadzieję, że zawsze będę mogła żyć zgodnie z prawdą, jaką Bóg nam objawił. Widzę to jako wielkie wyzwanie, któremu warto stawić czoła.

I jak postrzegasz się jako katoliczka, w odniesieniu do twego kraju pochodzenia?

Życie każdej osoby wierzącej, niezależnie od wyznania, jest w

Kazachstanie nowym zjawiskiem, na które ludzie patrzą z zainteresowaniem i, jednocześnie, ze strachem. W moim kraju jest wielu rosyjskich prawosławnych, ale większość Kazachów to muzułmanie. To wyjaśnia, że nie ma tam wielu katolików, choć widać wzrost ich liczby. Przed kilkoma laty został otwarty pierwszy kościół katolicki w Ałma-Acie. I nie od tak dawna powstały w Kazachstanie ośrodki Opus Dei.

Jestem przekonana, że dla chrześcijan w Kazachstanie istnieją dobre widoki na przyszłość, choć należy jeszcze przebyć długą i pełną wyzwań drogę. Myślę, że jeśli będziemy żyć jak dobrzy chrześcijanie, możemy być zachęcającym przykładem dla tych, którzy mogą zdecydować się pójść za nami.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/zhanara-odkrywa-w-
amsterdamie-wiare-katolicka/](https://opusdei.org/pl-pl/article/zhanara-odkrywa-w-amsterdamie-wiare-katolicka/)
(27-04-2025)